Nr. 2. **Biała, dnia 19. kwietnia 1919.** **Rok I.**

Nasz Tygodnik

Pismo chrześcijańskich i polskich organizacyi.

Redakcya i Administracya: Biała, Dom katolicki. — — Nr. telefonu 458.

Wychodzi co sobotę.

Cena **30 halerzy.** — — Ogłoszenia od wiersza petitowego **1 K.**

Polskie Alleluja.

Skończyły się pamiątkowe dni Męki Pańskiej. Zaśpiewamy znowu — jak ojcowie nasi od lat prawie tysiąca śpiewali — wielkanocne Alleluja. Przeminęły dni wielkopostnej skruchy i przepadły nareszcie wielkopostne lata niewoli naszej Ojczyzny. Mieliśmy czas wglądnąć w siebie i poznać pod jarzmem austryackiem, pruskiem i moskiewskiem przyczyny naszej słabości i nędzy.

Rozstrząsali nam narodowe sumienie nasi wielcy pisarze — zesłańcy Pańscy — nasi wielcy wychowawcy, a wszyscy zgodnie widzieli w **samolubstwie i niekarności** tę wewnętrzną chorobę, która nas wydała w szpony wrogów.

Radość podwójna zagląda w serca — choć niejedno ściska strach o życie braci, mężów i synów na wojnie, choć złowieszcze widmo głodu krąży nad niejednem ogniskiem.

Oto po utrapieniach zimy witamy w dzień Wielkiejnocy coroczny powrót ożywczej wiosny, powrót robót polnych, na polskim zagonie.

Oto po strasznej zimie niewoli polskiej wychodzimy z mroku i rozbicia na światło swobody, na wielką próbę państwowego życia.

Niechże dzwony biją głośno po całej Ojczyźnie na otarcie łez, niech biją, na chwałę polskiego męczeństwa i bohaterstwa, — na hańbę wrogom, którzy chcieli grobowym kamieniem przywalić wolność i sprawiedliwość — na otuchę żywym szańcom z piersi polskiego chłopa i robotnika pod Cieszynem, Lwowem, Wilnem i Poznaniem.

Alleluja — bo „Chrystus zmartwychwstał jest“ i

„Wstała Polska w imię Pana“.

A gdzie Wam, bracia, zabraknie dzwonów, skradzionych na zbójecką wojnę przez rządy austryackie i pruskie z waszych kościołów i kaplic, **niech biją silnie, po polsku serca wasze czyste,** choć rozdarte męką i niepokojem. — Alleluja!

Pokolenie za pokoleniem rodziło się i umierało pod klątwą niewoli, przy szatańskim śpiewie pogrzebowym wrogów. Umęczony lud polski śpiewał:

„Rok za rokiem marnie leci,
My w niewoli, my w niewoli“.

Aż dzisiaj poznaliśmy, że Bóg jest cierpliwy, ale sprawiedliwy. — Polska zmartwychwstała!

Wznieśmy Alleluja i przyrzeknijmy sobie, że ani pieśń Zmartwychwstania Pańskiego, ani Zmartwychwstania Polski nie umilknie nigdy na naszej ukochanej ziemi.

Do pracy wspólnej — do walki o nasze prawa robotnicy i rolnicy polscy. Niech Anioł wolnej Polski patrzy na nowe zagrody rolników, na nowe warsztaty pracy przemysłowej i rękodzielniczej, na sprawiedliwy rozdział bogactw ziemi i zarobku między wolnych i wiernych synów jednej Matki.

Według starodawnego zwyczaju strącają wiejscy chłopacy w Wielki Piątek słomianego bałwana do wody. Jest to obraz wyroku ludowego na Judasza — zdrajcę Chrystusa.

Doczekaliśmy się — bracia — strącenia naraz aż trzech Judaszów — trzech gnębicieli naszej nieszczęśliwej ziemi. Z wyżyn trzech tronów, opartych na bagnetach i fałszu, zepchnęła ich dłoń sprawiedliwości w otchłań zapomnienia; minęła ich chwała jak burza, jak krzyk szalonego człowieka.

Jak pękają co rok okowy lodowe na rzekach, jak odpadł głaz na grobie Chrystusa, tak pękły okowy niewinnej Polski.

Potężną falą toczyć się zaczyna życie wolnej Polski ludowej ku wspólnemu szczęściu. Siła Słońca, Miłości i Sprawiedliwości przełamuje wszystkie zapory.

Na krzywdę zsyła Bóg karę, nikt nie uniknie sprawiedliwości Bożej. Błogosławiony, kto nie ma na sumieniu winy wobec swego brata — Polaka — kto czynem, nie słowem stwierdza naukę Chrystusa.

Nie poszły na marne krwawe ofiary polskich powstańców i legionistów, nie pójdą na marne łzy i męki ludu, który przez pięć lat kroczy cierniową drogą nędzy i poniżenia.

W górę serca, ludu polski — Alleluja!

Sprawozdanie

ze Zjazdu Kółek rolniczych powiatu bialskiego w Domu Katolickim w Białej dn. 15. marca 1919.

Zaraz po swoim wyborze w sierpniu 1919. zajął się Zarząd powiatowy odnowieniem zamarłych Kółek, potrzebami rolniczemi i aprowizacyjnemi członków. Walka o chleb codzienny była najpilniejszem i najtrudniejszem zadaniem Zarządu powiat. Trzeba było pośredniczyć u Władz i wykazywać słowem i pismem przewagę biednej ludności wiejskiej w Kółkach i domagać się sprawiedliwego i równego rozdziału niezbędnych środków codziennego użytku bez względu na przynależność partyjną.

Zarząd pow. zwalczał niesprawiedliwy rozkład ciężarów rządowej rekwizycyi i starał się na życzenie Kółek o nawozy sztuczne — z małym niestety skutkiem, chociaż równocześnie nie brakło nawozów w handlu pokątnym.

Potępiając wszelką lichwę, żądał Zarząd pow., aby walka z lichwą nie kończyła się na gonitwie po rynku za kobietami wiejskiemi, którym wydzierano bezprawnie drobne zapasy jaj, masła i innych artykułów, pozwalając na wielki wyzysk po sklepach i składach pokątnych.

Wieś, pozbawiona możności nabycia po uczciwej cenie przedmiotów domowej potrzeby i narzędzi gospodarskich musiała chować żywność na uboczną wymianę u wyzyskiwaczy, którzy z krzywdą biednej ludności miejskiej zabierali różne środki żywności z rąk chłopskich.

Zbiorowe zamówienie drzewek owocowych odłożono do najbliższej jesieni wskutek trudności przewozowych.

Znienawidzone centrale i ograniczenie wolnego handlu potępiała sama ludność gwałtownie na wszystkich wiecach i zgromadzeniach. Centralom zawdzięcza powiat, że nie można sprowadzić mimo usilnych starań ani żywności ani ziarna do siewu.

Rolnicy oddali już kilka wagonów więcej niż wynosił przepis jesienny i protestują przeciw ponownej rekwizycyi. Twierdzenie niepowołanych osób, że powiat jeszcze kryje wielkie zapasy zboża, jest złośliwym wymysłem.

Składnica bialska powinna i chce być hurtownią dla Kółek i dostawać rządowe przydziały (tłuszcze, mąka, cukier i inne towary), a Rząd powinien przez podjęcie robót publicznych (regulacye, drenowanie, budowa dróg) dać ludziom zarobek, ażeby im zapewnić utrzymanie umożliwiając im zakupno tych towarów.

Obecny na sali Komisarz aprowizacyjny Starostwa potwierdził wywody poprzednie o nieznośnym braku żywności w powiecie i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby się te stosunki jak najprędzej poprawiły. Przy rozdziałach będzie się kierował jedynym względem sprawiedliwości. Wreszcie wspomniał o artykułach, które w najbliższym czasie mają przyjść do rozdziału.

Członek Zarządu Kółka z Buczkowic podniósł, że konsumy powstawały na gruncie nadmiernych — a niespełnionych obietnic i że w jego gminie sztucznie powiększono liczbę rodzin, uprawnionych do poboru mąki w konsumie ze szkodą innych biedaków.

Ks. Mączyński zdał sprawę z posłuchań delegacyi robotników chrześcijańskich z pow. bialskiego u ministrów aprowizacyi, robót publicznych, opieki społecznej i prezydenta ministrów — Paderewskiego.

P. Barcik maluje opłakany stan aprowizacyi w Kółku rolniczym w Lipniku.

Zwłokę w wysyłce ziemniaków i mąki z Poznańskiego tłómaczy p. Biechowiak (chrześć. organizacya robotników) powolną wysyłką węgla i nafty do Poznania wzamian za żywność.

P. Hańderek z Leszczyn żąda, aby członkowie Kółek otrzymywali przydziały przez swoją organizacyę.

P. Merta wyjaśnia sprawę zapowiadanego stemplowania pieniędzy, zachęca do pożyczki polskiej i pożyczki na 5% dla Składnicy na zakupno towarów amerykańskich i poznańskich.

P. Dyr. Mikulski wzywa Zarząd pow., aby pamiętał o mące białej na święta dla ludności chrześcijańskiej i domagał się przyznawania trafik Kółkom rolniczym, wreszcie zwrócił uwagę na partyjność Towarzystwa Zaliczkowego w Białej, które ma być instytucyą bezstronną.

Kilka mowców podniosło potrzebę jakiegoś pisma miejscowego, któreby popierało wszelkie potrzeby trzydziestu kilku Kółek pow. bialskiego. Sprawę zostawiono do zbadania Zarządowi powiatowemu.

P. Faber (Rybarzowice) zwraca uwagę na ciężkie położenie żołnierzy zdemobilizowanych.

Ks. Michniak (Dankowice) otrzymuje wyjaśnienie stosunku Kółek do kupców. Nie można ludziom zabronić korzystać ze swojego stowarzyszenia — ale należy według możności uwzględnić uczciwe przedsiębiorstwa kupców.

Po uchwaleniu 13 rezolucyi jednogłośnie zamknięto bardzo poważny zjazd, otwarty pod hasłem: Bóg i Ojczyzna!

Walne Zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucye:

1. Zjazd przesyła Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, z okazyi imienin życzenia najpomyślniejszych wyników pracy dla narodu.

2. Zjazd wyraża cześć niezmordowanemu orędownikowi świętych praw narodu polskiego, Ignacemu Paderewskiemu.

3. Zjazd przesyła na ręce Marszałka sejmu stanowcze wezwanie do Ministra aprowizacyi, aby pozwolił na wywóz żywności z Królestwa do powiatu bialskiego.

4. Zjazd wzywa Zarządy Kółek i pojedyńczych członków, aby wydatnemi pożyczkami ułatwili zakupno przez Składnicę towarów amerykańskich i poznańskich.

5 Zjazd apeluje do Komisarza powiatowego, by nie lękał się żadnych napaści lecz z całą sumiennością przeprowadzał nadal rozdziały artykułów spożywczych według zasad sprawiedliwości.

6. Zjazd protestuje przeciwko rozsiewanym umyślnie twierdzeniom, jakoby Kółka były związkami samych producentów i stwierdza, że przeważają w nich rzesze małorolnej i bezrolnej ludności.

7. Zjazd protestuje przeciw ponownej rekwizycyi u wieśniaków, domaga się zwiększonych przydziałów dla niezaopatrzonych członków Kółek na równi z członkami innych stowarzyszeń i przestrzega, ażeby towary amerykanskie nie dostały się w potajemny sposób w ręce lichwiarskie.

8. Zjazd domaga się od Rządu, ażeby w najkrótszym czasie uruchomił roboty publiczne, by dać zarobek ludności cierpiącej dotkliwą nędzę.

9. Zjazd wzywa Komisarza powiatu, ażeby powołał do życia Komisyę, którąby zajęła się przygotowaniem robót publicznych i złożył ją z przedstawicieli organizacyi miejscowych i powiatowych.

10. Zjazd żąda, ażeby z Macierzą naszą — Rzeczypospolitą polską — złączono stare dzielnice Prus zachodnich z Gdańskiem, południowej części Prus wschodnich, Poznańskiego, Górnego Śląska — Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy.

11. Zjazd wyraża cześć polskim robotnikom na Śląsku za mężną obronę prastarej dzielnicy — ziemi cieszyńskiej przed najazdem podstępnych Czechów.

12. Zjazd wzywa małorolnych i robotników, aby organizowali się pod hasłem samopomocy i zgody w polskich i chrześcijańskich Kółkach rolniczych.

13. Zjazd wzywa wszystkie czynniki chrześcijańskie i polskie, aby wzięły się energicznie do zakładania Kółek rolniczych w reszcie gmin powiatu bielskiego.

„Socyał“ — „Demokrat“. Co to jest?

Socyalistów w naszych stronach nazywa się powszechnie „demokratami“. Co to jest „demokrat“?

Jeśli chcecie wiedzieć, to weźcie do ręki broszurkę, którą napisał p. Ignacy Daszyński, tatuś i przewodnik dzisiejszych socyalistów. Książeczka ta ma tytuł: „Pogadanka o socyaliźmie“.

Cóż to jest ten „demokrat“? Tak ich opisuje: „Socyaliści są to ludzie ubodzy, robotnicy w mieście i na wsi,... oni to zwołują robotników, nauczają i łączą... W pośród socyalistów znajdują się też czasem i ludzie zamożni, ale ci w y r z e k l i s i ę b o g a c z ó w i pracują odważnie z robotnikami i chłopami“.

Zdawałoby się, że jeżeli prawdą jest to, co pan poseł pisze, to niema uczciwszej partyi nad socyalistyczną, tymczasem, jak się przypatrzymy bliżej, rzeczywistość co innego głosi.

Ci przywódcy, o których pan Daszyński tak skromnie się wyraża, to nie biedacy, ale zwykli bogacze-burżuje, a co dziwniejsza, tak zacofani, że się bogactw bynajmniej nie wyrzekli. Owszem, większość ich dlatego pracuje w „partyi“, że ma stamtąd ładne dochody.

Pan Daszyński przed wojną jeszcze posiadał w Krakowie mieszkanie, za które opłacał 1400 K rocznego czynszu, a poza dochodami, które miał z partyi, innych źródeł nie posiadał.

Jeśli więc mógł na samo mieszkanie wydawać prawie 1½ tysiąca koron, to zapewne ładny musiał mieć z „partyi“ dochodzik. Czyż więc nie jest zwykłym „burżujem“?

A cóż to jest „burżuj“? Sami socyaliści za burżuja uważają takiego, który ma na rodzinę 2400 K rocznie. (Porównaj broszurę demokracką: Latarnia No. 48). Przypatrzmy się też, jakie to sumy pobierali przywódcy socyalistów w Niemczech? Ma się rozumieć z krwawego grosza robotników!

Cyfry te wyjmujemy z protokołu zjazdu partyi socyalistycznej we Frankfurcie nad Menem z roku **1894.** Na str. 68 i 69 znajdujemy tam następujące zestawienie:

„W redakcyi socyalistycznego pisma „Vorwärts“ (Naprzód) w Berlinie wypłacono następujące pensye:

Prosty anonsiarz	3180	Marek rocznie
Tow. Fischer	4000	„ „
„ Herzfeld (żyd)	4200	„ „
„ Karol Hirsch (żyd)	5000	„ „
„ Schönlank	6000	„ „
„ Liebknecht	7200	„ „

Czyż to nie są dochody „burżujów“?

A kto dawał na nie?

Sami robotnicy składali swe ciężko zapracowane grosze. To stwierdził sam Legien, socyalista z Hamburga na tymsamym zjeździe: „Po groszu — powiedział on — zbiera się składki od robotników, którzy nieraz i 800 marek rocznego dochodu nie mają. Czyż wobec tego sprawiedliwem jest, aby z tych tak krwawo zebranych groszy poszczególni „towarzysze“ pobierali tak wysokie sumy?“ —

Oto macie, robotnicy dowód, na kogo idą wasze grosze na cele partyi „demokrackiej“ składane.

A o tym ostatnim panu „towarzyszu“ Liebknechcie doniosły pisma nasze i niemiecka „Leipziger Zeitung“ (Gazeta lipska) w dniu 18. stycznia 1919, że po jego zastrzeleniu znaleziono majątku **kilka milionów.**

Na tych panów „biedaczków“ (a jakże!) idzie wasz grosz. Czy inaczej jest w Bielsku i Białej? — Dowiecie się o tem w następnym numerze „Naszego Tygodnika.

J. S.
robotnik.

O drenowaniu.

Są już okolice, gdzie rolnicy z zadowoleniem od wielu lat patrzą na skutki drenowania.

Gdzieniegdzie poszła część gminy za zdrową radą oświeconych ludzi i skorzystała z ułatwień i ulg, przyznawanych przez dawny rząd i Wydział krajowy spółkom drenarskim — a reszta rolników gospodarzyła po staremu i dopiero widząc u sąsiadów korzyści z drenowania, zaczęła tworzyć nowe spółki. Ale wojna przerwała te przygotowania i prace. Teraz trzebaby pożyteczne dzieło podjąć na nowo — ale pytanie, czy jest dość materyału, czy nie odstraszy ludzi drożyzna i czy Rząd polski znajdzie fandusz na ten cel w takiej mierze, jak dawny — austryacki.

W tej sprawie pragnie Związek pow. Kółek roln. usłyszeć zdanie samych rolników, ażeby mógł poruszyć sprawę u władz naszych i posłów.

Kościół a stowarzyszenia.

Najsilniejszą i najlepszą organizacyę na ziemi założył sam Boski Zbawiciel, organizacyą tą jest Kościół katolicki. Do wspólnego celu, którym jest zbawienie wieczne, dążą miliony chrześcijan, zrzeszonych w tej organizacyi, używając środków i stosując się do przepisów, jakie Chrystus zostawił Kościołowi. Że kościół jest najsilniejszą organizacyą

wypływa to już ze słów samego Założyciela, który powiedział, że bramy piekielne kościoła nie przemogą. Nie zdołały pokonać kościoła wieki prześladowań, wszelkie wysiłki jego nieprzyjaciół. O tę silną organizacyę rozbiły się herezye, tysiące związków sprzysiężonych przeciw kościołowi znikły z powierzchni ziemi, a kościół jako najlepsza i najsilniejsza organizacya trwa i trwać będzie niewzruszenie po wszystkie wieki aż do skończenia świata. Jednak w łonie tej organizacyi, która wiedzie miliony do wspólnego celu, jednostki słabe łatwo mogą zboczyć z prostej drogi. By temu zapobiedz, kościół tworzy w swojem łonie liczne związki katolickie, które prócz ogólnego celu, jakim jest zbawienie wieczne, mają jeszcze inne cele i inne środki.

Związki katolickie mają swój początek jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Pierwsi chrześcijanie bowiem, bez różnicy stanów, zbierali się w katakombach na wspólne modlitwy, tam też odbywali wspólne narady i dzielili się chlebem. Kiedy światło nauki Chrystusowej wyszło z podziemi, wtedy powstały coraz liczniejsze związki katolickie już to w celu materyalnej pomocy. Z biegiem wieków kościół rósł w potęgę lecz i wrogów miał zawsze wielu. Konieczność zjednoczenia sił celem obrony kościoła tworzyła związki katolickie w różnych czasach a papieże sami zachęcali wiernych do tworzenia katolickich stowarzyszeń, którym nadawali wielkie przywileje. Papież Leon XIII. zwany papieżem robotników, w encyklice „Humanum genus" mówi wyraźnie: Dla tych, którzy z pracy rąk żyją i przedewszystkiem na opiekę i miłość zasługują, trzeba tworzyć katolickie stowarzyszenia. W innej zaś encyklice tak się odzywa wielki papież do wiernych: Kiedy nieprzyjaciele kościoła i chrześcijaństwa łączą się na całej ziemi do walki, to wierne dzieci kościoła powinny się również jednoczyć celem obrony; Każdy silny atak wymaga mężnego odparcia, a wtedy tylko ze skutkiem odeprzeć go będzie można, jeżeli wszyscy dobrzy zamkną się w katolickiem stowarzyszeniu. Gdy tak wszystkie siły, które czynnie w kościele działają do jednego będą skierowane celu, wtedy muszą koniecznie wydać bogate owoce. *M. G.*

Jęczmień i owies do siewu.

Wydział rolnictwa w Krakowie przydzielił dla naszego powiatu dwa wagony jęczmienia i dziesięć wagonów owsa z uwagą, że dostawa owsa jest bardzo niepewna.

Na żądanie inspektora zbożowego i delegata Kółek roln. zwiększono przydział jęczmienia do ośmiu wagonów. Cena jęczmienia tu na miejscu około 250 K., owsa około 400 (!!) koron za centnar metryczny.

Rozdziałem zajmie się Spółka „Skiba" w Kętach według wykazu inspektora zbożowego. Uwzględnione mają być przedewszystkiem gminy górskie.

Jeszcze raz wyrażamy oburzenie w imieniu małych rolników na lichwę, na jaką są wystawieni wskutek opieszałości przedstawicieli sejmowych ludu i władz aprowizacyjnych. Wyzysk króluje bezwstydnie pod osłoną Warszawy i Krakowa.

Przegląd polityczny.

Chwile, które obecnie przeżywamy, zawierają w sobie zdarzenia bardzo doniosłe dla dalszego rozwoju Polski. Wewnątrz państwa pojawiają się coraz częściej objawy bolszewizmu. Spisek żydowski w Pińsku przeciw wojskom polskim walczącym z bolszewikami na Białej Rusi, strajki w Lublinie i Warszawie, wybuch prochowni w Lublinie, są to rzeczy na razie jeszcze drobne ale świadczą o energicznej i nieprzebierającej w środkach agitacyi antypaństwowej. Rząd polski zwalcza tę działalność w dwojaki sposób. Stara się najpierw o usunięcie nędzy i głodu wśród ludności. Środki żywności sprowadzane z Ameryki i dostarczane przez naszych rodaków z Poznańskiego zapewniają przetrzymanie aż do nowych zbiorow. Nie jest tyle, aby każdy mógł je kupić w ilości dowolnej, ale jeżeli się porówna ostatni rok za czasów austryackich, przyznać się musi, że zmiana na lepsze jest znaczna.

Rząd polski dąży dalej do uruchomienia przemysłu, starając się o surowce i maszyny. Ponadto wydaje zapomogi dla bezrobotnych. To jest jeden najważniejszy sposób na bolszewizm.

Drugi sposób to stan wyjątkowy zaprowadzony przez Sejm względnie osobna ustawa. Podczas istnienia stanu wyjątkowego, każde drukowane pismo musi być przed opuszczeniem drukarni przeczytane przez urzędnika — każde zebranie musi być w urzędzie zapowiedziane, władza może zakazać zgromadzeń, pochodów i t. d. Samo społeczeństwo nasze broni się także przed zalewem bolszewizmu. Coraz to większe masy ludzi zaczynają rozumieć, iż zniesienie prywatnej własności — zajęcie przez rząd fabryk i wszystkich przedsiębiorstw i zaprowadzenie rządów proletaryatu, to zupełny upadek przemysłu — głód, nędza i niewola jakiej nie było dotąd a dowodem na to dzisiejsza Rosya!

W naszej polityce zagranicznej, najbliższe tygodnie przyniosą decydujące określenie naszych granic. Wiadomości, które nadchodzą, wiadomości jeszcze nieścisłe, świadczą, że nie wszystko się tak układa jak tego pragniemy. Prawda — Górny Śląsk ma być nam przyznany — do Polski przybędzie półtora miliona ludności czysto-polskiej z bogatemi kopalniami węgla i cynku i z wielkiemi fabrykami żelaza, ale kto wie czy nie będziemy musieli przeprowadzić tam egzekucyi i wydrzeć Hindenburgowi przemocą przyznaną nam własność.

Gorzej jest ze Śląskiem Cieszyńskim. Czesi nie chcą porzucić kopalń węgla. Powiadają, że bez Karwiny, Dąbrowy i t. d. przemysł ich nie będzie się rozwijać. My nie chcemy porzucić naszych rodaków — nie chcemy wydać na łup 250.000 ludności. która dała niebywałe świadectwo, jak kocha całą Polskę. Byłaby ona najgorszą macochą, gdyby ich porzuciła. Jeżeli wysiłki p. Paderewskiego, który umyślnie pojechał do Paryża nie odwrócą niebezpieczeństwa, wtedy Czesi przekonają się z kim będą mieli do czynienia. Historya nasza daje aż nadto dowodów, jak potrafimy walczyć.

Również z Gdańskiem nie jest tak jasno, jak być powinno. Nie można zdać sobie sprawy jakie przyczyny sprawiają to, że nam Anglia nie chce przyznać bezwzględnego prawa do polskiego Gdańska. Zanosi się na to, że Gdańsk będzie nasz. lecz

z pewnemi ograniczeniami. Ograniczenia te długo jednak nie dadzą się utrzymać, Gdańsk jest dla nas kwestyą życia i rozwoju gospodarczego a potężniejące nasze życie przełamie sobie wszelkie zapory i runie szeroką falą.

Nie ma powodów do rozpaczy — cierpliwości jeszcze trochę.

Walne Zgromadzenie Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Białej.

Dnia 6. kwietnia odbyto się w Seminaryum Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. imienia Wład. Jagiełły w Białej. Drukowane sprawozdanie obejmuje działalność Koła za cały okres wojny. Wskutek zmienionych stosunków czynność Koła osłabła, ale — trzeba na korzyść Koła przyjąć — że nie ustała jak w wielu innych powiatach. Koło przeżyło czasy, kiedy lud nasz słuchał wycia armat zamiast pokojowych odczytów, że wiedza zaczęła tracić urok, a rosła powaga pięści i oszustwa za przeklętym przykładem zbrodniczych rządów.

Do utrzymania życia w Kole przyczyniły się prócz przerzedzonej garści miejscowej inteligencyi przybysze ze Lwowa. Lwowianom zawdzięcza także Składnica silny ruch sklepowy mimo zastoju wojennego.

Z żalem trzeba wspomnieć, że udział w Zgromadzeniu był bardzo mały. Zobojętnieli ludzie wśród ciężkich utrapień na sprawy oświatowe, zresztą wielu członków pochłania gonitwa za kawałkiem chleba. Dotychczasowego prezesa wybrano na nowo, zastępcą prezesa został prof. Nycz, obecny sekretarz Zarządu pow. Kółek roln.

Zwolna zaczną układać się sprawy polskie. Dla T. S. L. otwiera się nowe pole rozległej pracy, choć Rząd własny, polski w wielu sprawach wyręczy to Towarzystwo. Trzeba ożywić pracę Koła naszego gorącem tętnem dzisiejszych potrzeb ludu naszego — rolnika i robotnika — trzeba dla pracy Koła stworzyć stałe placówki po wsiach, popierać usilnie budowę domów ludowych i czytelni. Kółka rolnicze służą potrzebom gospodarczym i oświatowym ludu naszego i mogą dać doskonałe oparcie prelegentom T. S. L. i wszystkim przedsięwzięciom Koła. Praca nad rozwojem gospodarczym i oświatowym musi iść w parze, aby lud nie tylko poznał swoje siły, ale umiał także mądrze sił swoich używać dla dobra własnego i całej Ojczyzny. Pamiętajcie zawsze o Tow. Szkoły Lud.

Zatarg o Kościół w Białej.

Znane hakatystyczne czasopismo „Ostschlesische Deutsche Zeitung" rzuca się na Polaków za to, że pragną korzystać z tych samych praw jakie mają katolicy Niemcy w Białej. Jako argumentu przeciw słusznym żądaniom polskim używają kłamstwa, że kościół w Białej jest wystawiony kosztem Niemców. Tymczasem kościół ten za panowania króla Stanisława Augusta kreował i wybudował Polak starosta lipnicki a zarazem generał artyleryi Alojzy Brühl szlachcic polski ożeniony z Maryą hr. Potocką 1° ślubu Sołohubową. Prawda, że z biegiem lat niejeden grosz niemiecki powiększył, rozszerzył i upiększył świątynię bialską, lecz działo się to również i za grosz wdowi polski. Budując świątynię tę z pewnością nie liczyli Polacy na grosze niemieckie. Złupiwszy jednak i zagrabiwszy nam ziemię naszą, doprowadziwszy nas wreszcie niemal do kija żebraczego musieli Niemcy z konieczności dbać potem o świątynię bialską a i to dokonywali z zamiarem germanizowania tubylczej ludności. Dowodem tego okoliczność, że mimo przewagi katolików polskich w Białej nad katolikami niemieckimi do komitetu kościelnego nie wchodzi ani jeden Polak a kościół nie posiada dziś żadnego napisu polskiego prócz na skarbonce, aby Polak wiedział, że ma dać, ale niczego w tym kościele nie żądać.

Wprost zdumiewać się można, że Niemcy katolicy z bólem serca odnoszą się do bezstronnego zarządzenia Książęco-biskupiego Konsystorza w Krakowie, starającego się doprowadzić do równości praw obu narodowości w kościele bialskim. Czasy gwałtów niemieckich już bezpowrotnie minęły. Nie siłą — lecz sprawiedliwością, nie złością lecz sercem kierujmy się wzajemnie a może kiedy jeżeli nie prawdziwa miłość, to przynajmniej prawdziwe wzajemne poszanowanie cechować będzie nasz wzajemny stosunek do katolików Niemców w Białej.

Rozmaitości.

Wszystkim zwolennikom „Naszego Tygodnika" składa na Święta Wielkanocne serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności

Redakcya.

Oby jak najprędzej Biały Orzeł polski zgromadził pod swojemi skrzydłami wszystkich rozprószonych braci, synów i ojców, oby jak najprędzej zakwitła na naszej nieszczęśliwej ziemi sprawiedliwość, pokój i dobrobyt.

Reklamacye wojskowe. Od rolników dochodzą nas z różnych stron skargi na powolne załatwianie podań o reklamacye wojskowe.

Rąk zdrowych do uprawy ziemi-rodzicielki narodu trzeba koniecznie i Władze powinny jak najprędzej załatwiać uzasadnione żądania tych rodzin, które bez zwolnienia ich ojców i synów nie będą mogły podołać spóźnionej pracy wiosennej na własnej roli.

Najnowsze odkrycie w Bielsku. Słyszeliśmy już dużo o *„narodzie śląskim"*, jaki gwałtem chcą stworzyć Niemcy i pewni renegaci polscy, by tylko nie musieli przyznać, że lud śląski — to *Polacy*, tacy sami, jak ci z pod Krakowa, Poznania i Warszawy. Że jednak są także *Niemcy*, którzy nagle z Niemców robią się „ślązakami", to nowość. A przecież jest w Bielsku na „Stadtberg'u" taki Niemiec — Reiske, właściciel składu naczyń kuchennych, — który niedawno temu jeszcze był Niemcem, ale umiejącym z kupującymi u niego Polakami wcale dobrze mówić po polsku. Onegdaj jednak poczuł się ten pan nagle *„Ślązakiem"*, mówiącym *tylko* po niemiecku, gdyż pani X. pytającej po polsku o ja-

kiś towar, z całą pewnością siebie oświadczył, że jest „Slązakiem“ i jako Slązak tylko *po niemiecku* mówił będzie; a kto chce po polsku mówić, niechaj do niego nie przychodzi. Panie Reiske, czy jak się tam pan zwiesz, nie zapominajże o tem, że żyjesz w polskim kraju i z polskich również groszy ciułałeś swój majątek. A jeśli Ci mowa polska tak obmierzła, to nuże do Berlina! Tam „bracia“ z tęsknotą na Cię czekają. A my Polacy zapamiętajmy sobie dobrze tego pana z pod znaku **H. K. T.** i omijajmy jego „prawo-niemiecki“ sklep, w którym po polsku mówić *nie chcą!*

Sprawozdanie z posiedzenia Rady gosp. dnia 15. kwietnia. Rozdział półtora wagona słoniny pomiędzy 55.000 osób. Na głowę wypada pół funta w cenie detajlicznej (dla odbiorców) 23 K 80 h. za kg.: reszta dla kuchni i ochronek.

Ziemniaki mają nadejść z Poznańskiego w tych dniach; przyszło już 12 wagonów.

Trzy wagony cukru przeznaczone dla Białej zniknęły niewiadomo w jaki sposób w Podgórzu; Urząd gospodarczy w Krakowie musi przyznać nowy przydział.

Komorowice. *Skandal! Hańba!* Wierni hasłu, że rąbać będziemy prawdę w oczy każdemu geszefciarzowi, piętnujemy publicznie następujący fakt:

Mamy w Komorowicach Kółko rolnicze, które za cel wzięło sobie ulżenie obecnej biedzie ludności. Między innemi prowadzący Kółko p. **J.** Cz. chciał nabyć świnię dla Kółka, by następnie rozsprzedać ją między ludność, i ostatecznie nabył ją od poważnego obywatela bestwińskiego za cenę niezmiernie wysoką bo prawie 6000 K. Z ceny tej „obywatel“ ów nie chciał nic opuścić, grożąc: jeśli wy jej nie kupicie, to ją wywiozę do Prus. Wobec wysokiej ceny kupna, kilo wypadnie ponad 40 koron.

Czy tak się postępuje dziś, panie z Bestwiny? Czy dla kilku judaszowych koron ma się głodzić swoich braci?

Wstyd, że jeszcze dziś znaleść się może podobny człowiek. Lepiej sam jedź do Prus, a świnię nam zostaw, bo z niej będzie większy pożytek, niż z ...bie.

Klaczek Teresa zgubiła 50 K, książeczkę do nabożeństwa, legitymacyę kolejową i kartę od doktora do kasy chorych. Zgłoszenie tutaj w sekretaryacie Domu kat.

Ważne dla inwalidów. Uzupełniając naszą notatkę, donosimy że, Ministerstwo spraw wojskowych uregulowało tymczasowe zaopatrzenie inwalidów. Dlatego wszyscy inwalidzi muszą się zgłosić począwszy od 15. kwietnia do rejestracyi czyli zapisu w odnośnych ekspozyturach Ministerstwa spraw wojskowych. Zamieszkali w powiecie wadowickim, oświęcimskim, chrzanowskim, bialskim, w mieście Bielsku i żywieckim mają się zgłosić do zapisu we Wadowicach. Inwalidzi z powiatu bielskiego (bez Bielska) cieszyńskiego i frysztadzkiego głoszą się w Cieszynie. Zgłaszający się inwalidzi mają przynieść 1) wszystkie dokumenta wojskowe, 2) metrykę chrztu lub urodzin — żonaci, 3) metrykę ślubu i 4) metryki chrztu lub urodzin ich dzieci. (Zamiast metryk mogą być wyciągi metrykalne). Zgłoszenie odbywa się według alfabetu, mianowicie: od 15. do 20. kwietnia zgłoszą się inwalidzi z nazwiskiem zaczynającym się litera A, B, C, D; 21.—25. E, F, G, H; 26.—30. I, J, K, L; od 1.—5. maja Ł, M, N, O; 6.—10. P, R; 11.—15. S, T, U; od 16. maja reszta.

W Tygodniku bialskim znajduje się nieraz tyle bzdurstw i kłamstw, że niewiadomo co podziwiać, czy głupotę czy bezczelność piszących. N. p. w notatce o tym żołnierzu, co wpadł do urzędu aprowizacyjnego w Lipniku, trzebaby zrobić poprawkę, że to p. Byrski rzucił się na żołnierza i chciał mu odebrać bagnet, gdy ten spokojnie zapytał, dlaczego jego matkę wykreślono ze sklepu robotniczego. Niech autor nie płacze nad „biednym żołnierzem“ bo oczywiście kary żadnej nie było, ale niech zapłacze nad sobą, aby się z ludźmi grzeczniej obchodził. Oczywiście ks. Mączyński nie prowokował, bo z tą całą sprawą nie ma nic wspólnego. W notatce zaś jakoby Zarząd sklepu robotniczego umieszczał na liście ludzi z Bielska lub nieboszczyków trzeba wszystkim wiedzieć, że w Lipniku, gdy się poda listę członków do urzędowego stwierdzenia na przydział mąki we wrześniu, to się ją nazad otrzymuje dopiero 20. marca następnego roku. Nic dziwnego, że jedna osoba w tak długim czasie umarła, inna przeniosła się do Bielska, ale żadna nie brała mąki tak jak w konsumie w Buczkowicach — nieprawdaż!

Do Szanownych Czytelników.

Robotnicy! Pracownice! Kółkowcy! zorganizowani w naszych chrześcijańskich związkach, popierajcie „Nasz Tygodnik“, piszcie do nas o Waszych krzywdach, potrzebach, o wszelkich nadużyciach, abyśmy mogli Wam dopomódz, piszcie o naszej organizacyi chrześcijańskiej czy jest i jak się rozwija w Waszej gminie. We wszystkich sprawach robotniczych, zasiłkowych, wojskowych i t. d. udawajcie się do sekretaryatu Domu katolickiego w Białej; we wszystkich sprawach Kółkowych do Związku Kółek rolniczych — Składnica w Białej I. piętro.

Robotnicy, robotnice, Kółkowcy

rozszerzajcie przez święta i zawsze „Nasz Tygodnik“, piszcie do niego i brońcie przed napaściami.

Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej.

Bialski Związek powiatowy Kółek rolniczych.

Do wszystkich Członków!

W Białej, 1. kwietnia 1919.

W 125. rocznicę.

W niedzielę, dnia 6. kwietnia obchodzi nasz powiat w Białej 125. rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim.

Prawie każdy rolnik i robotnik polski zna i uwielbia od dziecka postać wielkiego bohatera Polski — zwycięzcy z pod Racławic.

Byli więksi od niego wodzowie, byli wspanialsi mocarze, a jednak choć Kościuszko nie pragnął i nie nosił nigdy królewskiej korony, świadczy grobowiec Jego na zamku wawelskim i wysoki kopiec około Krakowa, że króluje przez sto lat przeszło w sercach Polaków.

Dlaczego? —

Bo nad szczęście i życie własne umiłował ziemię ojczystą, bo nie tylko pragnął jej wyzwolenia z kajdan moskiewskich i niemieckich, lecz gorącem sercem odczuł niedolę chłopa i pragnął go wyzwolić z pańszczyzny, ażeby mu zapewnić ludzki żywot, a ojczyźnie nowe zastępy obywateli i obrońców.

W najbiedniejszym chłopie widział Kościuszko brata i pragnął, żeby mu Polska była matką — nie macochą, a po bitwie racławickiej — po zwycięstwie kosynierów krakowskich nad dzikim Moskalem — zmienił na znak szacunku dla wiejskiego stanu strój generalski na wiejską sukmanę.

Niepodległość Polski i wyzwolenie chłopa z niewoli pańskiej — to cel życia i cierpień Kościuszki.

Jego duch krzepił naród w najgorszym ucisku, aż wreszcie po krwawych powstaniach na gruzach nikczemnych, zbójeckich rządów zaborczych zmartwychwstała zjednoczona, ludowa Polska, ażeby zapewnić wszystkim obywatelom sprawiedliwość i dobrobyt.

Niech w pierwszą rocznicę przysięgi Kościuszki w wolnej Ojczyźnie wystąpi lud nasz gromadnie i uroczyście, aby pokazać wszystkim swoją wdzięczność dla wielkiego obrońcy wolności i sprawiedliwości.

Porządek obchodu:

Rano o ½10 pochód z pod Ratusza na mszę polową, — po nabożeństwie z kazaniem patryotycznem dwa przemówienia; po południu przedstawienie.

Kółkowcy — stawcie się jak najliczniej!

Wspólnie niech lud przysięgnie duchowi swego Wodza, że wolności nie pozwoli sobie wydrzeć nigdy i nikomu, że nie tylko będzie się chlubił imieniem Polaka — ale z myślą o Kościuszce będzie pracą całego życia służył swej ojczyźnie.

Z naszych spraw organizacyjnych.

W sprawach naszych Kółek będzie Zarząd powiatowy wydawał według potrzeby okólniki, które będą przynosiły Zarządom i Członkom wiadomości o najpilniejszych potrzebach naszego powiatu. Wzywamy Szanowne Zarządy, żeby te okólniki rozszerzały wśród wszystkich członków.

Niedawno zażądaliśmy od wszystkich Kółek przedłożenia dokładnych spisów członków, ażeby na zupełnie pewnej i silnej podstawie oprzeć nasze słuszne żądania gospodarcze i aprowizacyjne wobec władz miejscowych i krakowskich. Musimy z uznaniem stwierdzić, że wezwanie nasze spotkało się zaraz ze zrozumieniem naszych celów, gdyż wszystkie 26 Kółek istniejących obecnie w naszym powiecie nadesłały już żądane ścisłe wykazy, z których Zarząd powiatowy zdołał zestawić sobie dokładny obraz siły liczebnej naszej organizacyi oraz stosunków majątkowych członków.

Dziękujemy wszystkim za karność i gorliwość i wyrażamy nadzieję, że i na przyszłość każde nasze wezwanie znajdzie odpowiedni posłuch. W karności i jedności bowiem nasza siła!

Próżno cieszyli się wrogowie polskich i chrześcijańskich organizacyj, że powiat bialski zagarną całkiem w swoje szpony. Bez obłudnych obietnic i bez pustego krzyku zbieraliśmy szeregi nasze, aż stworzyły one potężną armię chłopsko-robotniczą pod znakiem Krzyża i Białego Orła. Niech każdy członek każdego Kółka czuje obok siebie 40.000 swoich braci-rodaków złączonych w jeden wielki Związek powiatowy. Ale same spisy nie wystarczą;

wszyscy członkowie muszą ławą popierać — ile razy padnie hasło — swój wspólny Zarząd powiatowy, a między sobą poczuwać się do prawdziwej chrześcijańskiej łączności. Prawdziwy kółkowiec wspiera — jak może i gdzie może — swojego towarzysza, ażeby było między nami braterstwo, a z niego niezwyciężona moc polskiego ludu.

O własnych siłach.

Wytężona praca organizacyi kółkowej naszego powiatu wydawać zaczyna owoce. Oto Rząd polski z pełnem zaufaniem odnosi się do nas i powierza naszej organizacyi przez nasz organ handlowy Składnicę Kółek rolniczych w Białej rozdział różnych towarów, jak mąki, cukru, nafty, a obecnie towarów amerykańskich, smalcu, słoniny i innych, jakie tylko nadejść mają. Na to trzeba wielkich sum — wielu setek tysięcy koron — jakiemi nie rozporządzamy. Łatwo jednak temu zaradzić, jeśli majętniejsi Kółkowcy — a takich nie brak w naszej organizacyi — przyjdą nam z pomocą, składając pieniądze, leżące często bez pożytku w domu, na pożyczkę Składnicy Kółek rolniczych, za którą płaci ona 5% odsetek. Pieniądze te Składnica pod kontrolą Zarządu powiatowego umieszcza w Banku krajowym i podejmuje je tylko na zapłacenie naprzód towarów przydzielanych jej przez Rząd. Utargi za sprzedane towary znów oddaje do banku.

Zwracamy się do Was Bracia Kółkowcy z gorącem wezwaniem: Składajcie tyle, na ile Was stać, zespólcie wszyscy Wasze siły, abyśmy w chwili, gdy nasz kraj się odradza, stworzyli własną pomocą i własnemi siłami podstawy polsko-chrześcijańskiego handlu spółkowego, którego dobrodziejstwa z powrotem na Was spadną.

Wydana przed kilku dniami odezwa do Zarządów Kółek odnosi swój skutek. Albowiem już dotychczas suma złożonych pożyczek wynosi 70.000 koron. Dalej więc do budowy wspólnego dzieła! Składajcie pieniądze sami lub przez Zarządy Kółek za wydaniem odpowiedniego potwierdzenia — w naszem biurze.

Wiadomości handlowe.

Nareszcie! po kilkuletnich zabiegach otrzymuje Składnica Kółek rolniczych hurtowny przydział mąki. W najbliższych dniach już — w myśl polecenia Starostwa — połowa całego przydziału mąki dla powiatu, którą dotychczas „wytrwale“ w swych rękach trzymał p. Borger, dostanie się do magazynów Składnicy. Trudno zrozumieć, że się to dotychczas nie stało; zawsze jacyś ludzie wielce życzliwi dla polskiego-chrześcijańskiego handlu umieli nasze zabiegi udaremnić. Lecz lepiej późno niż nigdy.

Rozdział mąki, ziemniaków i cukru. Z urzędu gospodarczego otrzymujemy następujące urzędowe zawiadomienie:

1. W ubiegłym tygodniu nie nadeszła mąka żytnia (poznańska), wobec czego ani konsumentom, ani piekarzom wydana być nie mogła.

2. Mąki białej (amerykańskiej) przysłano 3 wagony, wobec czego wydaje się po 50 dg na głowę na przeciąg 14 dni.

3. Pierwszy transport ziemniaków poznańskich w ilości 32 wagonów nadszedł dnia 24. marca. Rozdział nastąpił między osady fabryczne wykazujące największe zapotrzebowanie. Dalsze transporty będą w ten sposób rozdzielone, że w pierwszym rzędzie pokryte będzie bieżące zapotrzebowanie spożycia oraz sadzenia.

4. Cukier ma nadejść w bieżącym tygodniu i zostanie rozdzielony w pełnej ustawowej racyi (półtora funta, względnie jeden kg.)

Podobne zawiadomienia będzie nam Urząd gospodarczy nadal przysyłał.

Nasienie do siewu. Zarząd powiatowy wspólnie z Urzędem gospodarczym czyni usilne zabiegi o uzyskanie ziarna do siewu, jednak dotychczas bez skutku, bo Wydział rolniczy w Krakowie i Ministerstwo aprowizacyi w Warszawie załatwiają tę sprawę bardzo powoli. Wiecznie ta sama gospodarka Central, które szumnie obiecują dostarczyć wszystkiego, a kończy się na tem, że — nie mamy co jeść, nie mamy czem obsiać, lub siać każą wtedy, kiedy zbierać trzeba. A chociaż osoba prywatna lub Towarzystwa mogłyby na własną rękę zakupić żywność lub ziarno do siewu — słyszą tylko groźne „Nie wolno“. Czas najwyższy skończyć z tą gospodarką, bo nam grozi katastrofa.

Zarząd powiatowy wysłał do zastępcy Rządu warszawskiego w Krakowie, Namiestnika Gałeckiego naglące ostrzeżenie, że — jeśli zaraz nie nadejdzie zboże do siewu — wielkie obszary pól pozostaną odłogiem. Wobec pogłosek, jakoby zboże do siewu miało kosztować około 350 koron, wyraziliśmy żądanie, by rolnicy ziarno otrzymali po cenach maksymalnych, jeśli sami zboże po cenach maksymalnych oddać musieli.

Zapałki. Składnica Kółek rolniczych zdobyła pewną ilość zapałek dla członków Kółek. Zarządy zechcą po odbiór wyznaczonej im ilości zapałek zgłosić się w Składnicy, a następnie rozdzielić po 1 paczce (10 pudełek) na członka (rodzinę).

Tłuszcze. Składnica otrzymała w ubiegłym tygodniu z Komisyi Rządzącej w Krakowie pierwszy transport smalcu amerykańskiego. Rozdział tegoż dla całego powiatu nastąpi przez Urząd gospodarczy na podstawie poboru mąki. Cena smalcu w drobnej sprzedaży — według polecenia Komisyi Rządzącej — wynosi 25 koron za kg. i nie śmie być podwyższona. W bieżącym tygodniu otrzymać ma Składnica dla powiatu jeden wagon słoniny amerykańskiej.

Nakładem Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Białej. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej.